

Grażyna Gzella, *Procesy prasowe redaktorów „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894–1914*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2010, 248 s., bibliogr.

Praca Grażyny Gzelli *Procesy prasowe redaktorów „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894–1914* jest kolejnym efektem jej wieloletnich zainteresowań problematyką ingerencji pruskich organów ścigania w działalność polskich czasopism w Wielkopolsce w okresie zaborów. Tym razem analizie poddała jedno z czołowych polskich pism przełomu XIX i XX wieku na tym terenie – założoną przez Witolda Kulerskiego „Gazetę Grudziądzką”. Praca stanowić będzie uzupełnienie dotychczasowej wiedzy o dziejach i funkcjonowaniu „Gazety” – przedtem bowiem omawiano pismo albo ogólnie i całościowo¹, albo zajmowano się konkretną tematyką, pojawiającą się na jego łamach, np. strajków szkolnych, oświaty wsi, wychowania w rodzinie polskiej czy walki o język polski w zaborze pruskim².

Autorka objęła badaniem lata od powstania „Gazety Grudziądzkiej” (1894) do wybuchu pierwszej wojny światowej. Był to okres obowiązywania cenzury represyjnej, czyli odpowiedzialności prawnej redaktorów, wydawców, nakładców, autorów, drukarzy za wszystkie opublikowane w prasie artykuły.

Wobec faktu, że archiwum redakcyjne pisma nie istnieje (wszystkie napływające do redakcji materiały po wykorzystaniu natychmiast niszczone, aby w razie ingerencji cenzury żaden z korespondentów nie był narażony na karę, zaś doku-

¹ Np. T. Cieślak, „Gazeta Grudziądzka” (1894–1918): fenomen wydawniczy, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1957, t. 3, s. 25–42; M. Stański, Wiktor Kulerski i jego „Gazeta Grudziądzka” pod zaborem pruskim, tamże 1960, t. 6, s. 125–152; Z. Walczak, „Gazeta Grudziądzka” pod zaborem pruskim. W stulecie powstania, „Rocznik Grudziądzki” 1994, t. 11, s. 55–69; S. Poręba, W kręgu „Gazety Grudziądzkiej” (1894–1939). Artykuły, szkice, notatki, Grudziądz 2005.

² Np. L. Burzyńska, Strajk szkolny w Prusach Zachodnich w latach 1906–1907 na łamach „Gazety Grudziądzkiej”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika” 1993, nr 21, s. 103–117; G. Gzella, Konsekwencje artykułów o strajku szkolnym (1906–1907) dla redaktorów „Gazety Grudziądzkiej”, „Rocznik Grudziądzki” 2003, t. 15, s. 39–53; R. Grzybowski, Problemy oświaty na wsi na łamach „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894–1918, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika” 1982, nr 12, s. 139–145; tegoż, Zadania wychowawcze rodziny polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim w ujęciu „Gazety Grudziądzkiej” z lat 1894–1914, w: *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Bydgoszcz 1994, s. 291–302; Z. Jabłońska, „Gazeta Grudziądzka” a walka o język polski w zaborze pruskim, Grudziądz 2004.

menty wytworzone przez wydawnictwo Kulerskiego prawdopodobnie zostały zniszczone wraz z likwidacją firmy po wybuchu drugiej wojny światowej), podstawę do badań nad ingerencją cenzury w działalność pisma stanowiły jego poszczególne numery. Autorka wykorzystwała ponadto inne periodyki, ukazujące się w omawianym okresie w zaborze pruskim, m.in. „Gazetę Toruńską”, „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”, „Przyjaciela Ludu” i „Gazetę Olsztyńską”, także źródła archiwalne, przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz szereg źródeł drukowanych, np. księgi adresowe Grudziądza za poszczególne lata. Pomocna okazała się także obszerna literatura przedmiotu.

Spośród zastosowanych przez G. Gzellę metod badawczych na uwagę zasługuje analiza zawartości „Gazety Grudziądzkiej” pod kątem opisów procesów wytoczonych za „nieprawomyślnie” teksty. Momentami zadanie to było utrudnione, ponieważ w Polsce nie ma kompletów niektórych roczników. Jeśli autorce udało się odnaleźć i skorzystać z jakichś numerów za granicą, starała się omawiany tekst przytoczyć w całości, co, wobec braku oryginału w Polsce, ma swoje znaczenie i nadaje pracy w pewnym sensie walor dokumentacyjny.

Praca składa się z sześciu rozdziałów, z których dwa pierwsze stanowią swego rodzaju wstęp do zasadniczych rozważań o „Gazecie Grudziądzkiej”. W rozdziale pierwszym przedstawiła autorka Grudziądz końca XIX wieku ze zwróceniem szczególnej uwagi na działalność oświatową polskich szkół, związków i towarzystw oraz działalność polskich firm rzemieślniczych, placówek handlowych i banków. Tutaj też przypomniała o funkcjonującym w Grudziądzu od 1826 roku piśmie „Der Gesellige”, nasyconym niezwykle treściami politycznymi, relacjonującym zmagania narodowościowe polsko-niemieckie, postulującym germanizację szkolnictwa polskiego oraz maksymalne ograniczenie swobód Polaków.

Kolejny fragment tego rozdziału dotyczył obowiązującej od 1874 roku „Ustawy prasowej”, której przedmiotem zainteresowania były wszelkie wytwory prasy drukarskiej, także inne pisma powielane w jakikolwiek sposób, przeznaczone do rozpowszechnienia. Wydawcy prasy zobowiązani zostali do umieszczania w każdym numerze nazwiska i miejsca zamieszkania drukarza, nakładcy i redaktora odpowiedzialnego. Kontroli policyjnej poddawany był każdy wydrukowany numer pisma, który należało dostarczyć wraz z rozpoczęciem ekspedycji. Konfiskatę periodyku przewidywano w następujących przypadkach: gdy publicznie wzywano do zbrodni stanu, używano sformułowań, obrażających osobę monarchy, zagrożano spokojowi publicznemu przez nawoływanie różnych klas ludności do wzajemnych gwałtów, obrażano uczucia religijne, wykraczano przeciw moralności publicznej, głównie przez szerzenie pornografii. Konfiskatę zarządzał prokurator lub władze policyjne. Konfiskowano egzemplarze czasopisma znajdujące się w drukarni oraz płyty i formy służące do powielania tekstu. Przesłanki prasowe ulegały przedawnieniu po sześciu miesiącach.

Następnie autorka przypomniała okoliczności powstania „Gazety Grudziądzkiej” oraz omówiła ogólne warunki jej funkcjonowania pod zaborami. Pierwszy numer ukazał się z datą 2 października 1894 roku. Pismo miało charakter informa-

cyjno-polityczny. Redaktor Kulerski wyznaczył pismu jego główne zadanie, którym było zachowanie odrębności narodowej i religijnej narodu polskiego, niesienie oświaty opartej na wierze katolickiej.

Przez cały omawiany okres „Gazeta Grudziądzka” cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników, jej nakład systematycznie wzrastał, od ok. 500 egz. w pierwszym numerze, poprzez 1300 egz. w drugim roku wydawania, 2470 egz. w trzecim, 3330 egz. w czwartym, aż do blisko 130 tys. egz. w 1914 roku.

Na łamach gazety czołowe miejsce zajmowały sprawy oświatowe, religii i języka polskiego. Wszystko to służyło walce z germanizacją. W 1912 roku, uwzględniając rosnącą popularność i szeroki zasięg, redaktor zdecydował o podziale gazety na trzy mutacje, różniące się materiałami korespondencyjnymi i ogłoszeniami, w zależności od przeznaczenia terytorialnego. Rzeczą ciekawą i godną podkreślenia było zorganizowanie przy „Gazecie Grudziądzkiej” „towarzystwa asekuracji”, które w razie śmierci czytelnika-prenumeratora gazety, udzielało rodzinie zmarłego pomocy finansowej w wysokości 150 marek. Na popularność tytułu wpływały także wydawane systematycznie dodatki, m.in.: „Gość Świąteczny”, „Dodatek Rolniczo-Przemysłowy”, „Przyjaciel Działwy”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”. Oprócz tego czytelnicy otrzymywali drukowane u Kulerskiego książki, śpiewniki, modlitewniki, kalendarze, elementarze i obrazy.

Drugi rozdział książki autorka poświęciła redaktorom „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894–1914. Oczywiście pierwszym, którego wymieniła, był twórca periodyku, Wiktor Kulerski, pełniący funkcję nakładcy pisma, a w pierwszych latach pracujący również na stanowisku redaktora odpowiedzialnego, czyli tego, który podpisywał numer przed jego drukiem.

Spośród informacji podawanych w biogramach wszystkich redaktorów-współpracowników gazety na uwagę zasługują te, które mówią o ich pochodzeniu – i wówczas dowiadujemy się, że rekrutowali się z różnych warstw społecznych: ze szlachty, ziemiaństwa, z rodzin urzędniczych, nauczycielskich, robotniczych i chłopskich. Równie interesujące są informacje o ich wykształceniu: byli wśród nich bowiem filozofowie i filologowie klasyczni, specjaliści w dziedzinie rolnictwa, farmaceuci, teolodzy, chemicy i nauczyciele. Okazuje się również, że wszyscy, bez wyjątku, mieli mniejsze lub większe doświadczenie dziennikarskie, nabywane w redakcjach wielu różnych pism i pogłębiane w „Gazecie Grudziądzkiej”, a to specyficzne nieraz wykształcenie (chemia, farmacja) pomagało pewnie w opiece nad poszczególnymi rubrykami pisma.

To liczne, jak się wydaje, grono redaktorów odpowiedzialnych i współpracowników „Gazety Grudziądzkiej” spowodowane było faktem, że pismo przygotowywane było dla niezwykle szerokiej i różnorodnej grupy czytelników, ale także dlatego, że na stanowisku redaktora następowały ciągłe fluktuacje, spowodowane aresztowaniami. „Gazeta Grudziądzka” była bowiem przedmiotem szczególnego zainteresowania cenzury. Osadzonych w więzieniu zastępowali więc zatrudnieni przez Kulerskiego zecerzy i inni pracownicy, którzy swym nazwiskiem firmowali kolejne numery „Gazety”. Często nawet i tych brakowało, wówczas do Grudziądza

sprowadzano w zastępstwie zaprzyjaźnionych redaktorów innych pism polskich, przy czym żaden z nich nie bał się kary więzienia, zdając sobie sprawę z potrzeby i doniosłości działalności.

Powodom tych aresztowań poświęcone są kolejne rozdziały – od trzeciego do szóstego. Autorka uporządkowała materiał w ten sposób, że w każdym z rozdziałów opisała przestępstwa prasowe i ich konsekwencje, za podstawę biorąc poszczególne paragrafy *Kodeksu Karnego Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.*

W rozdziale trzecim przeanalizowała więc wyroki za przestępstwa z paragrafów: 185, 186 i 187 *Kodeksu Karnego*, czyli procesy o obrazę osób i instytucji, które stanowiły największą grupę wśród ogółu procesów sądowych, wytaczanych redaktorom odpowiedzialnym „Gazety Grudziądzkiej”. W kolejnym rozdziale skupiła się na paragrafach: 110, 130, 131, ścigających przestępstwa polegające na podburzaniu do nieposłuszeństwa i gwałtów, następnie na „gumowym”, jak go nazywano, paragrafie 360, który regulował wykroczenia polegające na „wszczynaniu hałasu”, „zakłócaniu spokoju” i dopuszczaniu się do „zdrożnej swawoli”. Był to rzeczywiście dość pojemny paragraf, gdyż stosowano go do wielu przestępstw, niemieszczących się w innych przepisach. W ostatnim rozdziale omówiła karalne wymuszenia i loterie, ścigane z paragrafów 240 i 286 oraz występki przeciw prawu prasowemu, ścigane z paragrafów 6 i 11.

Na uwagę zasługuje wspomniany już fakt, że wobec braku kompletu numerów czasopisma w Polsce (szczególnie pierwszych roczników), autorka przytacza całe fragmenty „nieprawomyślnych” tekstów (np. z nru 71 za 1895 r.), które wzbudziły zainteresowanie organów ścigania. Analizując poszczególne procesy, nie ograniczała się tylko do streszczenia czy zacytowania „ukaranego” tekstu, ale starała się przybliżyć kontekst, okoliczności, w jakich był opublikowany, jakiej szerszej problematyki dotyczył i jakie były tego konsekwencje, nie tylko prawne. Niejednokrotnie bowiem bywało, że sam tekst na pierwszy rzut oka nie powinien wzbudzać kontrowersji, ale na siłę niejako szukano w nim „drugiego dna”, oczywiście znajdowano i karano winnych. Wyłaniający się z tych badań obraz „Gazety Grudziądzkiej” stanowi cenny materiał do analizy stosunku władz pruskich do czasopiśmiennictwa polskiego.

Po całym bogactwie faktów, ich kontekstów i stosownych komentarzy następuje *Zakończenie*, które podsumowuje, z umiarem w ocenach, problematykę, będącą przedmiotem badań autorki. Podlicza w nim ona, ile przestępstw ścigano z poszczególnych paragrafów, którym redaktorom wytoczono najwięcej procesów, którzy otrzymali najwyższe wyroki więzienia i którzy zapłacili największe kary pieniężne za swoją „nieprawomyślność”. Daje to bardzo szczegółowy obraz stosunku władz zaborczych do polskiego pisma oraz, jak się wyraziła G. Gzella, „martyrologii polskich redaktorów”, a także obraz funkcjonowania „Gazety” w środowisku, w tym aktów poparcia dla represjonowanych redaktorów.

Niezwykle wartościowa, bo systematyzująca cały zebrany i przeanalizowany materiał, jest tabela *Procesy „Gazety Grudziądzkiej” z lat 1894–1914*, stanowiąca swego rodzaju aneks do pracy. Układ według numerów i dat procesów, z podaniem ich powodów, nazwisk redaktorów odpowiedzialnych oraz wyroków, jakie zapadły w poszczególnych sprawach, pozwala prześledzić, w których okresach funkcjonowania pisma jego zawartość wzbudzała największe zainteresowanie organów ścigania i dlaczego.

Pracę zamykają: obszerna, reprezentatywna dla tematu bibliografia, indeks osób, spis ilustracji oraz streszczenie w języku niemieckim. Przy okazji, jeśli chodzi o zawarty w pracy materiał ilustracyjny, są to ciekawe reprodukcje fotografii, pochodzących z różnych przedwojennych wydawnictw o Grudziądzu oraz z dodatku do „Gazety Grudziądzkiej” – „Gościa Świątecznego”. Wydaje się tylko, że te informacje, a przede wszystkim informacje o okresie, z którego pochodzą fotografie, lepiej byłoby umieścić bezpośrednio pod daną reprodukcją, a nie dopiero w spisie ilustracji na końcu książki.

Celem pracy było, jak się autorka wyraziła we *Wstępie* do niej, „w miarę wszechstronne omówienie działań sądownictwa pruskiego dążącego do ograniczenia wolności słowa na przykładzie periodyku Kulerskiego, ujawnienie mechanizmów wykorzystywanych w tłumieniu rozwoju prasy, a także ukazanie odważnej postawy dziennikarzy polskich piętnujących zapędy germanizatorskie, broniących obecności języka polskiego w życiu codziennym, kształtujących świadomość narodową i społeczną” (s. 11). Myślę, że zamiar został zrealizowany, cel osiągnięty, a publikacja Grażyny Gzelli doskonale wpisuje się w nurt prac o polskich czasopiśmiech w Wielkopolsce w okresie zaborów.

Aleksandra Lubczyńska